

Według planów Unii Europejskiej prywatna własność zniknie

26 października 2022

Do ludzi jeszcze to nie dociera, ale już w oficjalnych mediach a nie tylko tych uważanych za spiskowe, pojawiły się informacje, że Unia Europejska dąży do zakończenia etapu posiadania samochodów przez plebs. Brukselscy komuniści robią to pod pretekstem walki ze zmianami klimatu, ale celem jest prawdopodobnie zupełnie co innego niż ratowanie planety. Zatem co oni chcą osiągnąć?

Ludzkość weszła w nową dekadę XXI wieku z nadzieją. Niestety od razu dostaliśmy strzała prosto w twarz i począwszy od 2020 roku pokazuje się nam, że lepiej już było, ale większość ludzi nie zdaje sobie jeszcze sprawy jak źle będzie. Wizja świata stręczona nam przez Światowe Forum Ekonomiczne (WEF) zakłada likwidację własności w myśl ich hasła – „Niczego nie będziesz miał i będziesz szczęśliwy”.

Wiele osób zastanawiało się jak może do tego dojść, że nie będziemy niczego posiadać i taki świat wydawał się niewiarygodny. Mimo to wszystko wskazuje na to, że dążymy do świata pozbawionego własności prywatnej. Zafascynowani komunizmem brukselscy decydenci mają na to swoje sposoby. Jak pozbawić ludzi mieszkań i domów? Na przykład za pomocą działań systemu bankowego i skorumpowanych rządów. Już teraz na kredyty mieszkaniowe stać coraz mniej osób i ludzie znaleźli się w pułapkach, a zatem będą zmuszeni do wyzbycia się kredytów wraz z nieruchomościami. Tych, którzy mają własne domy, załatwi się cenami energii, węgla, gazu, prądu a na koniec specjalnymi podatkami węglowymi, do których władze już się przymierzają.

A jak zrobią to, że ludzie przestaną posiadać samochody? Najpierw zaplanowano wygaszenie za pomocą planów zakazu rejestracji aut spalinowych od 2035 roku, ale dużo wcześniej, bo już w połowie tej dekady, zostanie wprowadzony specjalny podatek klimatyczny od samochodów. Jego wdrożenie stało się jawne po publikacji tak zwanych „kamieni milowych”, czyli listy życzeń komunistów brukselskich. Można się zatem spodziewać, że będą nas zniechęcać do jego posiadania samochodów wysokimi podatkami, wysoką ceną benzyny i być może jej niedoborami, a także zakazami wjazdu do miast samochodów spalinowych, co nadejdzie już w najbliższych latach, a odpowiednie prawo już zezwala na tworzenie takich „zielonych” stref w centrach miast.

Jest też inny aspekt świata bez własności w motoryzacji. Chodzi o metale potrzebne do tworzenia baterijek. Litu, kobaltu jest po prostu zbyt mało na Ziemi, aby wytworzyć tak szalone ilości baterii do elektrycznych samochodów. Prowadzi to zatem do założenia, że najcenniejszym zasobem w takich samochodach będzie właśnie bateria i dlatego nie można pozwolić ludziom, żeby roili z nimi co chcą, na przykład aby stosowali je do tworzenia domowych systemów energetycznych off-grid. W założeniu unijnych komunistów bateria, jak i reszta samochodu, będzie należała do producenta. Właściwie koncerny motoryzacyjne nie będą już „producentami” aut lecz... „dostawcami usług mobilnych”.

Nowe realia będą nieco przypominały obecne już na rynku umowy wynajmu długoterminowego, do których zawierania dealerzy samochodowi zachęcają od lat. Jednak ludzie woleli nawet leasingi brać z opcją wykupu, bo wpłacane za użytkowanie samochodu pieniądze można potem częściowo odzyskać, np. sprzedając pojazd. To ma być wkrótce zakazane. Rządzący zrobią wszystko, żebyś pomyślał, że „samochód to kłopot, którego nie potrzebujesz”.

Tymczasem samochód to wolność. To możliwość udania się tam gdzie chcesz, wtedy gdy chcesz. Samochód to zaprzeczenie

kolektywnego transportu, tak ukochanego przez komunistów, pokazujące cały czas swoją przewagę nad „zbiorkomem”. Własny samochód to emanacja indywidualizmu i dlatego jest to tak nienawidzone przez dążących do kolektywizacji komuchów.

Na koniec gorzka refleksja. Jak nazywa się człowiek pozbawiony prawa własności? Odpowiedź: NIEWOLNIK.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl